

УДК 82.01

Edward KASPERSKI

profesor, doktor habilitowany
Zakład Komparatystyki Wydział Polonistyki
Uniwersytet Warszawski

PYTANIE O PARADYGMAT. CZTERY MODELE WSPÓŁCZESNEJ KOMPARATYSTYKI

W artykule przeanalizowano pytanie o modelach współczesnej komparatystyki, która zdaniem autora, staje się pluralistyczna. Niniejszy tekst wyróżnia cztery modele badań porównawczych, które, należy podkreślić, nie są bynajmniej w pełni rozłączne lub całkowicie „osobne”, ale każdy z nich wywodzi się zasadniczo z nieco innych źródeł i tradycji oraz kładzie akcent na odmienną problematykę.

Określenie paradygmatu współczesnej komparatystyki jest o tyle skomplikowane, iż badania porównawcze wewnątrznie się różnicują – nieprzerwanie pojawiają się w nich nowe propozycje metodologiczne i zakreślane są nieznanne dotąd obszary poszukiwań – a ponadto badania te znajdują się pod silną presją innych kierunków i szkół badawczych, by wspomnieć jedynie o studiach postkolonialnych, genderowych lub kulturoznawczych. Także kolejni komparatyści krytycznie odnoszą się do poprzedników i do przeszłości oraz raz po raz ogłaszają powstanie „nowej komparatystyki”, bardziej innowacyjnej od poprzednich. Jedność czy też monolityczny charakter badań porównawczych wydaje się w tej sytuacji iluzją. Komparatystyka współczesna, można by rzec, staje się pluralistyczna. Postępując tedy zgodnie z duchem czasu, niniejszy tekst wyróżnia cztery modele badań porównawczych, które, należy podkreślić, nie są bynajmniej w pełni rozłączne lub całkowicie „osobne”, ale każdy z nich wywodzi się zasadniczo z nieco innych źródeł i tradycji oraz kładzie akcent na odmienną problematykę. Owe cztery modele, wypada też dodać, nie wyczerpują pełnego zestawu rozwiązań funkcjonujących dziś na polu komparatystyki.

I. Model transgresyjny

We *Wprowadzeniu* do pracy zbiorowej *Literatur als Wagnis / Literature as a Risk* niemiecka badaczka Monika Schmitz-Emans pisała następująco: „Od początku nowożytności pisarstwo literackie rozwija się, jak nie czyniło tego nigdy przedtem i w sposób równie zdecydowany, pod znakiem dążenia do przekraczania granic. <...> Wraz z tym tematycznym zainteresowaniem transgresją – symbolizowanym przez buntownicze figury Prometeusza, Fausta czy Ahasverusa – koresponduje coraz bardziej zaznaczająca się w nowożytności tendencja do obchodzenia lub relatywizacji politycznych, moralnych, prawnych i innych wzorów i porządków dyskursywnych. Przed wszystkim nowoczesna literatura częstokroć pojmuje samą

siebie wprost i bezpośrednio jako transgresję, słowem, jako proces łamania norm, naruszania reguł i kodów, oczekiwań i wymogów – a więc takiego naruszania, które idzie zarazem w parze z licznymi zagrożeniami, nie wykluczając niewypału estetycznego oraz niezrozumienia i odrzucenia przez publiczność¹.

W podobnym duchu wypowiadał się wcześniej węgierski propagator komparatystyki Steven Tötösy de Zepetnek w książce *Comparative Literature. Theory, Method, Application* (1998). Pisał on: „Dyscyplina literatury porównawczej jest *in toto* metodą badania literatury co najmniej w dwóch znaczeniach. Po pierwsze, literatura porównawcza dostarcza wiedzy o więcej niż o jednym języku narodowym i więcej niż o jednej literaturze narodowej oraz oznacza wiedzę z zakresu innych dyscyplin i ich zastosowanie w badaniach literatury, po drugie zaś, literatura porównawcza operuje inkluzją tego, co inne i marginalne w różnych znaczeniach tej marginalności, dotyczących gatunku, różnych typów tekstu itp.”².

Definicja ta nie odznacza się wprawdzie klarownością, ostrością i spójnością oraz nie spełnia kryteriów teoretycznej precyzji, jednakże informuje ona o kilku charakterystycznych tendencjach w sposobie pojmowania komparatystyki, które zyskały uznanie zwłaszcza pod koniec XX wieku. Pozostają one w zasadzie jeśli nie bliskie programowym tezom Moniki Schmitz-Emans, to w każdym razie niesprzeczne z nimi.

Wypada też dodać, że teza o gotowości komparatystyki do „inkluzji” tego, co marginalne, peryferyjne, mniejszościowe lub dyskryminowane wywodzi się *de facto* z kręgu studiów postkolonialnych. Wydaje się ona sztucznie doczepiona do literackich, artystycznych, medialnych i kulturowych badań porównawczych, aczkolwiek uzmysławia istotną właściwość samej metody porównawczej. Jest nią bowiem ekspansywny uniwersalizm (każdy obiekt można porównać z innym, aczkolwiek nie każde takie porównanie bywa sensowne i odkrywcze), który jako taki pozostaje inkluzywny, a nie zaś wybiórczy lub dyskryminacyjny. Wskazuje to, w polu widzenia komparatystyki nie mieszczą się zatem zjawiska niewspółmierne, dla których wyszukiwanie *tertium comparationis* nie daje rezultatu, by zacytować powiedzenie „co ma kwiatek do kożucha” lub przywołać przykład armaty i wieloryba. Reguła ta nie stosuje się jednakże do zjawisk odmiennie usytuowanych w pionowej lub horyzontalnej hierarchii. Toteż apele o otwartość i/lub inkluzywność komparatystyki odnoszą się raczej do zawężonej, restrykcyjnej lub wadliwej praktyki, a nie do zasad, gdyż bez elementarnej otwartości i programu inkluzji komparatystyka nie mogłaby w ogóle funkcjonować.

Transgresyjny model komparatystyki akcentuje w pierwszym rzędzie pełnioną przez nią metodologiczną funkcję narzędzia badawczego i teorii. Różni się on innymi procedur badawczych kilkoma względami. Inaczej niż czynią to na przykład badania strukturalne, które koncentrują się na samodzielnym bytowo, wydzielonym i zamkniętym, jednorodnym przedmiocie, dajmy na to, na pewnym typie znaków, literackości, gatunku, literaturze narodowej lub na strukturze pojedynczego dzieła, model transgresyjny skupia się przede wszystkim na wychodzeniu poza granice, ramy lub zakres występowania określonego przedmiotu, zjawiska lub wydarzenia (*comparatum*). Zestawia i konfrontuje układy złożone z dwu lub więcej niezależnych od siebie całości, dla których istnieją jednakże jakieś uchwytne

¹ Monika Schmitz-Emans, *Literatur als Wagnis. Zur Einleitung*, (w:) M. Schmitz-Emans in collab. with Georg Braungart, Achim Geisenhanslüke, Christine Lubkoll (eds), *Literatur als Wagnis / Literature as a Risk*. DFG-Symposium, Berlin 2011, s. 1

² Steven Tötösy de Zepetnek, *Comparative Literature. Theory, Method, Application*, Amsterdam 1998, s. 13. Cyt. wg <http://docs.lib.purdue.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1075&context=clwweblibrary> [8.III.2015].

elementy wspólne (czyli *tertium comparationis*) i które demonstrują zarazem takie czy inne różnice. Badanie takie niewiele ma wspólnego z zestawieniami statystycznymi, które gromadzą liczne zbiory danych penetrowane ze względu na z góry ustalone kryteria i wykrywalne tendencje. Odbiega też od badań genetycznych, które śledzą źródła oraz proces powstawania danego obiektu (utworu, gatunku, stylu itp.).

Metoda transgresyjna nie ogranicza się do zestawiania i porównywania zjawisk zamkniętych odpowiednio albo w obrębie języka, albo w domenie literatury, albo w sferze sztuki, albo w zakresie obyczajów, albo w relacjach między płciami, albo między rytuałami, albo między mitami, albo wewnątrz zredukowanej do wymiaru znakowego kulturze itp. Idea transgresji z samej swej istoty przeciwstawia się takiemu rozłącznemu (dysjunktywnemu) traktowaniu poszczególnych zjawisk. Zasada się natomiast na wykraczaniu poza obręb pewnej wyróżnionej, względnie jednolitej dziedziny oraz na konfrontowaniu i porównywaniu jej z inną dziedziną (lub z innymi dziedzinami): literatury z malarstwem, malarstwa z muzyką, mitów z rytuałami, tradycyjnych technik przekazu z medialnymi itd. Działania tego rodzaju służą badaniu procesów zachodzących zarówno oddzielnie w literaturze, sztuce czy w kulturze powszechnej, jak też informują o dwu lub wielostronnych transferach między odrębnymi dziedzinami oraz o dokonujących się między nimi interakcjach i wymianach i o ich wzajemnym przenikaniu się. Procesy tego rodzaju inicjują bowiem powstawanie zjawisk pogranicznych, hybrydycznych lub zgoła nieznanych dotąd, które bez badań porównawczych mogłyby okazać się niewykrywalne.

Badania te stanowią następstwo – a zarazem poznawcze zaplecze – globalnych procesów nazywanych współcześnie multikulturalizmem, interkulturowością, intersemiotycznością czy intermedialnością. Wszystkie te procesy zawierają w sobie pierwiastki transgresji, które przejawiają się w przekraczaniu, przesuwaniu bądź w ogóle w znoszeniu istniejących i akceptowanych granic. Można by powiedzieć, iż transgresja i porównawcze zestawienia zjawisk względem siebie niejednorodnych osadzają się niejako w samej naturze ponowoczesnej cywilizacji i tworzą jedno z jej znamion. Skutkują one znoszeniem barier rozdzielających cywilizacyjne i kulturowe artefakty, wzajemnym użyczeniem sobie przez nie tworzywa, technik, chwytów, zastosowań i funkcji, przyspieszoną adaptacją do środowiska i przemian, dystansowaniem się do obowiązujących norm i tabu. Polimorficzność, hybrydyzacja, kreolizacja czy transfery, zauważane już zresztą dawniej w literaturze (w ekfrazach, powieściach artystowskich itd.), filmie, operze, teatrze, muzyce lub widowiskach) stanowią ontologiczną podstawę, a jednocześnie inspirację i motywację dla kolejnych, transgresyjnie ukierunkowanych badań komparatystycznych. Dają one, sumując, wiedzę o nowej, stającej się i słabo rozpoznanej dotąd rzeczywistości kulturowej, a jednocześnie rzeczywistość ta sama z siebie stawia kolejne wyzwania teorii i metodologii komparatystycznej. Wymusza kolejne transgresje, w tym autotransgresje.

II. Model planetarny/globalizacyjny

Nowsze badania i krytyczne diagnozy wykazują, iż proces utraty stabilnej tożsamości literatury i samej komparatystyki – daleki zresztą od klarowności, nierzadko wielowątkowy i wewnętrznie sprzeczny – dokonuje się współcześnie w wymiarze regionalnym oraz światowym. Towarzyszyły mu i nadal to czynią radykalne zmiany i przewartościowania w naukach humanistycznych (poststrukturalizm, dekonstrukcjonizm, neopragmatyzm, postmodernizm, studia genderowe i postkolonialne). Unaocniają te procesy przesunięcia geograficzne. Ośrodki ongiś dominujące (tworzyły je europejskie potęgi kolonialne, jak Francja, Wielka Brytania, Hiszpania czy Portugalia) tracą dawne znaczenie, podczas gdy obszary uznawane ongiś za podrzędne (Japonia, Chiny, Indie, Brazylia, świat

islam) stopniowo wysuwają się na pierwszy plan, a przynajmniej pretendują do pierwszoplanowej roli ze względu na potencjał demograficzny, potęgę ekonomiczną i rosnące wpływy polityczne. Stary świat kurczy się, nowy rozrasta. Uwypuklają te przesunięcia i przemiany zwłaszcza badania postkolonialne, które śledzą i diagnozują zmieniające się relacje centrum (Zachód) – peryferie (Wschód, Południe). Nawiązują nowe kierunki w komparatyście – sprzyja im w szczególności zainicjowana przez hindusko-amerykańską badaczkę Gayatri Chakravorty Spivak „komparatyśtyka planetarna”.

Trudno jednak obecnie rozstrzygnąć, czy propozycje tej komparatyśtyki dotyczą nowych idei, czy raczej jest walką o „rząd dusz”: mianowicie o to, czy mają go przejąć „planetarzyści”³, zbuntowani przeciwko dominacji „Europy byłych kolonizatorów”, czy też miałyby on nadal pozostać w gestii Europejczyków ich kolonialnych potomków w USA, Kanadzie lub Australii. Ci ostatni pozostają bowiem na ogół sceptyczni i krytyczni wobec proklamowanej emancypacji literackiej i kulturalnej byłych krajów kolonialnych i ich dążeń do przejęcia inicjatywy w badaniach porównawczych. Mimo postkolonialnej ofensywy, wiele jednak wskazuje na to, że obecnie spór znajduje się w fazie nierozstrzygniętej i że daleko w nim do kompromisu.

Tak więc brytyjska komparatystka Susan Bassnett, prominentna przedstawicielka zachodniego „starego świata”, z niepokojem rejestrowała oceny i postuly Gayatri Chakravorty Spivak, która w zbiorze szkiców *Śmierć dyscypliny* (*Death of a Discipline*, 2003) diagnozowała upadek dotychczasowej komparatyśtyki pozostającej pod znakiem „europocentryzmu” i „globalizacji” oraz domagała się zdecydowanego wyjścia poza krąg dotychczasowych zachodnich źródeł, metod i hierarchii literackich⁴. Bassnett następująco referowała stanowisko Spivak: „W ostrym, bezkompromisowym sformułowaniu hinduskiej komparatystki nowa literatura porównawcza domaga się podważenia i unieważnienia właściwej dominującym kulturom tendencji do zawłaszczania kultur wyłaniających się (Spivak, *Death*, s. 100). Wymaga ona, innymi słowami, wyjścia poza parametry zachodnich literatur i społeczeństw oraz usytuowania się w kontekście planetarnym. Toteż pierwotne przedsięwzięcie literatury porównawczej, która pragnęła czytać literaturę transnacionalnie w przekroju tematów, kierunków, gatunków, okresów, ducha czasów czy historii idei okazuje zdaniem Spivak przestarzałe i żąda przemyślenia w świetle pisarstwa tworzonego przez [postkolonialne] kultury wyłaniające się. W kontraście do globalizacji planetarność można sobie wyobrazić, jak Spivak sugeruje, na wzór kultur pre-kapitalistycznych funkcjonujących poza strumieniami globalnej wymiany kształtowanej przez międzynarodowy biznes”⁵.

Model planetarny komparatyśtyki wystąpił więc we wspomnianej polemice jako alternatywa i zagrożenie dla modelu globalizacyjnego. Ten ostatni stanowi bowiem według Spivak przedłużenie tradycji kolonialnych pobudzane, rozszerzane i wzmacniane światowymi procesami ekonomicznymi i cywilizacyjnymi: ekspansją i wszechobecnością ponadnarodowych korporacji, istnieniem rynków międzykontynentalnych, wymianą międzynarodową, komunikacją elektroniczną, społeczeństwem sieciowym, multikulturalizmem. „Globalizacja, pisała Spivak, zawiera się w narzuceniu wszędzie jednego i tego samego systemu wymiany”⁶. Jej

³ Nazwę tę upowszechniła rozprawa Gayatri Chakravorty Spivak, *Planetarity*, w jej: *Death of a Discipline*, New York 2003, roz. III, s. 71–102.

⁴ Susan Bassnett, *Reflections on Comparative Literature in the Twenty-First Century*, "Comparative Critical Studies", Vol. 3, Issue 1–2, 2006, s. 3–11.

⁵ Ibidem, S. 3.

⁶ Gayatri Chakravorty Spivak, *Death of a Discipline*, New York 2003, s. 71.

wpływy przeniosły się siłą rzeczy na nauki humanistyczne – komparatystyka stała się jej łupem i swoistym kondominium – oraz na kulturę i literaturę. Ułatwieniem było to, iż myślenie porównawcze jako takie narodziło i rozwinęło się właśnie w Europie. Wchłaniając typowe dla niej intelektualne zdobycze (etos nauki, obiektywizm, racjonalizm, systematyczne postępowanie, użycie metod, testowalność wyników, empiryzm, uniwersalizm, dążenie do prawdy itd.) stało się europejskim towarem eksportowym i w tej postaci rozprzestrzeniło się w skali światowej. Umożliwiły tę ekspansję podboje, kolonizacja oraz narzucana innym cywilizacjom i kulturom europeizacja i pochodna wobec niej amerykańizacja. Sprawily one, iż europejskie modele wiedzy, literatury i kultury prezentowano jako wartościowe, prawdziwe, albowiem są zgodne z naturą *homo sapiens* i powszechnym rozumem, kierującym się zawsze i wszędzie jednakowymi, „wiecznymi” prawami logiki i nauki. Wszystko, co tym normom sprzeniewierzało się, uznawano za niedoskonałe, prymitywne, wadliwe. Rozum europejski – Arystotelesowski, Kartezjański i Oświeceniowy – występował tutaj jako rozum *par excellence*, słowem, jako wyłącznie prawdziwy i możliwy. Wyjście poza jego zasady nie mieściło się w pojęciu i samych kolonizatorów, i szerzej, w posadach reprezentowanej przez nich cywilizacji. Ten kolonialny, ekspansywny rozum europejski (cywilizacji zachodniej) wykluczał więc równorzędność i równoprawny charakter lokalnych, tubylczych form myślenia o rzeczywistości. Deprecjonował lokalne, egzotyczne kultury. Usuwał je w cień jako rodzaj aberracji lub mało znaczące.

Forpocztą i legitymizacją (a także ideologią) modelu globalizacyjnego okazała się wynaleziona w Europie komparatystyka, a jej siłą napędową – tłumaczenia i promocja europejskiej z ducha literatury i kultury. Model planetarny wyrósł ze sprzeciwu wobec neokolonialnej i imperialnej ekspansji i dominacji⁷. W kontraście do totalizującego i uniformizującego modelu globalizującego hasłem modelu planetarnego stało się „bycie różnym (*alterity*)”, a zadaniem komparatystyki planetarnej – wykrywanie i eksponowanie istniejących odrębności literackich i kulturowych, krystalizujących się (*emergent*) na styku lub pod presją oficjalnych języków, religii, społeczności i systemów politycznych, krzewiących się w enklawach czy skansenach etnicznych. Funkcjonowały one jako układy peryferyjne, zdominowane, przeoczone lub lekceważąco pomijane, jak, dajmy na to, mniejszościowe grupy etniczne w Środkowej Azji lub walczący o przetrwanie aborygeni w Afryce, Australii, w Amazonii, na Alasce czy na Syberii.

Postulatem komparatystyki planetarnej stało się dopuszczenie tych społeczności do głosu i danie im sposobności do wyartykułowania żywionych przez nie aspiracji i do przedstawienia osadzonej w ich praktyce, mentalności, kulturze i języku właściwej im wizji świata, opierającej zredukowaniu zarówno do kategorii i języka teoretycznego „starej” komparatystyki, jak do sposobu myślenia kultury dominującej, spełniającej norm i warunki globalizmu. Stało się misją „nowej”, „planetarnej” komparatystyki współdziałającej ze studiami postkolonialnymi, *area studies*, *cultural studies* oraz innymi tego typu kierunkami.

Sama idea planetaryzmu pojawiła się jako określenie metaforyczne, sprzężone wieloznacznie z pojęciami globu i globalizacji⁸. Funkcjonuje ono współcześnie na

⁷ Amy J. Elias, Christian Moraru (eds), *The Planetary Turn: Relationality, and Geoaesthetics in the 21st Century*, Evanston 2015.

⁸ Christian Moraru, „World,” „Globe,” „Planet”: *Comparative Literature, Planetary Studies, and Cultural Debt after the Global Turn*, <http://stateofthediscipline.acla.org/entry/%E2%80%9Cworld%E2%80%9D-%E2%80%9Cglobe%E2%80%9D-%E2%80%9Cplanet%E2%80%9D-comparative->

dwa fronty. Z jednej strony, komunikuje treść pozytywną pod względem geodemograficznym – z wyraźnym akcentem na określenie „planeta” rozumiane jako zbiór konkretnych, demograficznie, kulturowo, językowo i literacko odrębnych przestrzeni lokalnych. Z drugiej zaś strony, hasło planetarność wyraża intencję polemiczną w stosunku do abstrakcyjnego, anonimowego i z zasady homogenicznego globalizmu, zdominowanego przez kapitalistyczny, kosmopolityczny makrorynek i rządzące nim reguły. Toteż planetarnie zorientowana literatura porównawcza, jak Spivak postulowała w *Śmierci dyscypliny*, iż powinna zwalczać osadzoną w globalizmie autorytatywną tendencję kultury dominującej do ubezwłasnowolnienia i podporządkowania sobie – a zatem w praktyce do zniwelowania i wchłonięcia – kultur wyłaniających się (*emergent*), aspirujących do zachowania własnej odrębności i do samodzielności.

III. Model polifoniczny

Opowiadając się ostrożnie i z zastrzeżeniami za globalizmem, cytowana już uprzednio Susan Bassnett uznała, iż globalne przepływy, wymiany i transfery wartości literackich i kulturowych – słowem, transmisja wypracowanego dotąd kapitału symbolicznego i literackiego – są, bez względu na miejsce jego powstania, z korzyścią dla komparatystyki w ogóle, a nie jedynie dla podtrzymania prestiżu i dominacji europejskiej i atlantyckiej oraz dla zakonserwowania peryferyjnego i wtórnego charakteru dziedzictwa krajów postkolonialnych. Brytyjka zasugerowała jednocześnie konieczność uelastycznienia i zmodyfikowania wywodzącej się z Europy komparatystyki globalnej, operującej między innymi pojęciem literatury światowej (*Weltliteratur*). Bassnett pisała: „Kluczowa jest tutaj idea polifonii lub wielogłosowości przeciwstawna poprzedniemu modelowi jednogłosowości (homofonii), promowanemu przez potęgę kolonialną. Mogą być już teraz słyszane także inne głosy niż pojedynczy dominujący głos [kolonialistów]. Wielogłosowość stanowi bowiem istotę myślenia postkolonialnego”⁹.

Bassnett zwróciła w szczególności uwagę na zagrożenia wynikające z utopijnego („kanibalistycznego”) jej zdaniem postulatu, by w obliczu ekspansji krajów postkolonialnych Europejczycy wyrzekli się niejako własnej tożsamości i tradycji. Tę zewnętrzną krytykę europocentryzmu Bassnett pragnęłaby zastąpić pozytywną samokrytyką i wszechstronną, polifoniczną reformą (usprawnieniem) komparatystyki europejskiej.

Potrzebę polifonicznej przebudowy dotychczasowej komparatystyki umotywowały zarówno przewartościowania dokonujące się w europejskich badaniach literackich, jak też światowe procesy polegające na usamodzielnianiu się, upodmiotowieniu i ujawnianiu się wielu szerzej nieznanym uprzednio literatur w Afryce, Azji, Ameryce, na archipelagach, na terytoriach wcześniej oddalonych lub trudno dostępnych i gdzie indziej. Przyrost ten pojawił się czy to jako efekt świeżo nabytej piśmienności literackiej w nieposiadających jej do tej pory, częstokroć izolowanych geograficznie oraz zależnych politycznie i kulturowo społecznościach tubylczych, czy to za sprawą hybrydyzacji i kreolizacji wynikającej z nakładania się na siebie lub zmieszania ze sobą dwóch lub więcej języków: należących do społeczności miejscowych, kolonizatorów czy do importowanej siły roboczej: afrykańskich Murzynów, Hindusów, Chińczyków i innych.

Warunki dla polifonii komparatystycznej powstawały zatem w rozmaitych częściach świata i organizmach społeczno-politycznych pod wpływem rozmaitych okoliczności i czynników: procesów historycznych (dekolonizacji), zmieniających się

[literature-planetary-studies-and-cultural-debt-after](#) [2.XI.2015]. Zob. cz. 4. „Globe” and “Planet”.

⁹ S. Bassnett, *Reflections...* Op. cit., S. 3.

stosunków społecznych i narodowościowych (narastania tendencji egalitarnych i demokratycznych), migracji ludności na wielką skalę. Procesom tym nie ostała się również „stara” Europa. Klarowność struktur państwowych i stosunków narodowościowych mąciły bowiem różnego typu wędrówki i przemieszczanie się ludów: w następstwie tworzenia lub rozpadu wielonarodowościowych struktur imperialnych, zmiany granic państwowych, przemieszczania się mas chłopstwa ze wsi do miast, emigracji zarobkowej, napływu uchodźców z innych krajów, reprezentujących inne języki, kultury czy religie i itp.

Wędrówkom i przemieszczeniom tego rodzaju towarzyszyły, rzecz jasna,, nieuniknione ruchy, przetasowania i zmiany językowe i kulturowe, mające następnie swój rezonans w życiu codziennym, porozumiewaniu się, piśmiennictwie, pamiętnikarstwie¹⁰, literaturze pięknej, z natury rzeczy wrażliwej i reagującej na podobne zjawiska. Na gruncie komparatystyki wyobraźnia i myślenie pluralistyczno-polifoniczne stały się po prostu koniecznością oraz warunkiem jej przetrwania. Tradycyjne modele dualistyczne, śledzące wzajemne oddziaływanie na siebie literatur i kultur sąsiednich (na przykład literatury francuskiej i angielskiej, polskiej i rosyjskiej, niemieckiej i włoskiej, czy ukraińskiej i rosyjskiej) okazały się zdezaktualizowane.

Do formowania się polifonicznego modelu komparatystyki przyczyniły się jednakże również przemiany w samej literaturze i kulturze, w tym przede wszystkim badania nad polifonią powieściową zainicjowane i rozwinięte w pracach Michała Bachtina. Przykładem zastosowania kategorii polifonii do badań porównawczych mogłaby być jego praca *Twórczość Franciszka Rabelais'go a kultura ludowa Średniowiecza i Renesansu*¹¹. Model polifoniczny komparatystyki wyraził się u rosyjskiego literaturoznawcy nie tyle w mniej czy bardziej mechanicznym zestawieniu i porównywaniu ze sobą różnych słownych tekstów literackich, ile w samym ujęciu kultury jako tworu wielogłosowego.

Owe artykułowane językowo, literacko i kulturowo „głosy”, które w średniowieczu i renesansie dawały o sobie znać w zachodniej Europie na przykład w ekspresywnych wyzwiskach na miejskim targu, zbiorowych obrzędach, w kurtuazyjnych lub nieprzyzwoitych gestach, gargantuiczno-pantagruelicznym śmiechu, szokujących obrazach, zdeformowanych maskach lub wesołych scenach karnawałowych, nie występowały bynajmniej, jak ujmował je Bachtin, w sposób filologicznie oderwany, zestawiany następnie przez beznamiętnego zewnętrznego obserwatora. Polifonia w interpretacji Bachtina stanowiła nasyconą emocjami rekonstrukcję sceny, wydarzenia lub sytuacji (zabawy, uczy, święta itd.), w których postacie uczestników wespół z Rabelais'm, autorem omawianej powieści *Gargantua i Pantagruel*, wzajemnie na siebie oddziaływały i tworzyły zorkiestrowaną, wewnętrznie spolaryzowaną całość. Ścierały się w niej sprzeczne racje, stanowiska, języki i wartości, by wspomnieć tylko kanon klasyczny i kanon groteskowy, karnawał i kulturę oficjalną, powagę i śmiech, „niskie” cielesne profanum i „wysokie”, idealne sacrum, post i obżarstwo, pokutnicze i wzniosłe kościelne mowy oraz ich prześmiewcze, rezurekcyjne parodie.

Bachtin zaprezentował polifoniczny model komparatystyki na materiale historycznym (średniowiecze, renesans), jednakże współcześnie akcent badawczy pada w coraz większym stopniu na literaturę nowszą, tworzoną w ostatnich dwóch-trzech stuleciach. I to właśnie literatura tego typu zdaje się kształtować

¹⁰Procesy tego rodzaju odtwarzała w znacznym stopniu memuarystyka pogranicza, zob. wnikliwą analizę tego zjawiska w pracy: Володимир Олегович Єршов, *Польська мемуаристична література Правобережної України доби романтизму*, Житомир 2010.

¹¹ *Творчество Франсуа Рабле и народная культура средневековья и Ренессанса*, Moskwa 1965; wyd. pol.– 1975.

współczesne i przyszłe europejskie polifoniczne laboratorium komparatystyczne. Przenosi ono pojęcie polifonii z tekstu literackiego lub zjawiska kulturowego również na ich odbiór. Tworzą jej odmianę na przykład współczesne, przekrojowe, „wielogłosowe” debaty oraz eksploracje literatury genderowej, świeżo odkrywanych tekstów wywodzących się z obszarów postkolonialnych czy trafności tłumaczeń. Omawiany model uprzytamnia więc, iż polifonia występuje nie tylko w artystycznych dziełach literatury i w nasyconych sensami artefaktach kultury; iż nie tylko daje o sobie znać w ich relacjach wzajemnych literatury i kultury, lecz że pojawia się ona także w nadbudowywanych nad nimi dyskursach krytycznych i badawczych. Ujęcie tego rodzaju rozszerza i modyfikuje Bachtinowskie rozumienie polifonii i otwiera przed komparatystyką mało rozpoznane dotąd dziedziny badawcze.

Realizacją omawianego modelu byłaby zatem zbiorowa, wielogłosowa debata skupiona na komparatystycznej interpretacji wpływowych wydarzeń z historii powszechnej, które obficie zaowocowały literacko (tekstowo), lub bezpośrednio na zjawiskach literackich i artystycznych. W debacie takiej rozmaite stanowiska i głosy odnosiłyby się do wspólnego tematu lub problemu, a więc dałyby się wzajemnie porównywać i oceniać w procesie lektury. W ujęciu takim na pierwszy plan wysuwałaby się polifoniczna rola i aktywność samego czytelnika (odbiorcy), ponieważ żywy, konkretny proces porównywania ma zwykle miejsce w samym procesie czytania (odbioru), a nie zaś w schematycznym lub apriorycznym – często przypadkowym – zestawieniu wybranych tekstów. Innym ważnym momentem polifonii tego typu byłaby relatywizacja kontekstu współczesnego i historycznego. Oba one wpływają na proces czytania i na efekty porównań.

IV. Model wariacyjny

Wiele wskazuje, że przyszłość komparatystyki wiąże się również z uaktywnieniem się komparatystyk dotąd mniej znanych w Europie, które występują tak z krytyką „zaborczych” modeli europejskich – była już o tym mowa – jak wysuwają własnej propozycje. Jean Marc Moura wskazuje na przykład w artykule *Littérature Comparée et Identité* na postępującą relatywizację tradycji zachodnich w postkolonialnym świecie oraz świadomość ich arbitralności¹², a w konsekwencji na potrzebę rewizji panujących teorii i zastąpienia ich nowymi. Taką żywo dyskutowaną propozycją stała się japońsko-chińska teoria wariacji, rozwijana, systematyzowana oraz intensywnie reklamowana przez chińskiego profesora Cao Shunqinga i jego zwolenników¹³.

Według Cao teoria wariacji stanowi innowację oraz przełom w istniejącej komparatystyce światowej i ma w tym sensie zastosowanie nie tylko w promowaniu i rozwoju teorii dyscypliny w Chinach, lecz także wszędzie indziej, słowem, ma wartość uniwersalną. Rola ta powinna w pełni ujawnić się kierowaniu przyszłymi badaniami w niezagospodarowanej i niezbadanej dotąd przestrzeni literackiej i kulturowej¹⁴.

Na czym więc polega owa teoria wariacji? Jej istotą pozostaje, z jednej strony, sprzeciw wobec globalnej niwelacji i procesu podporządkowywania rodzimych, tysiącletnich tradycji chińskich europejsko-amerykańskiej supremacji oraz, z drugiej zaś strony, dążenie do zachowania i respektowania własnej odmienności

¹² Jean Marc Moura, *Littérature Comparée et Identité*, (w:) Monika Schmitz-Emans i inn(eds), *Komparatistik als Humanwissenschaft*. Festschrift zum 65. Geburtstag von Manfred Schmeling, Würzburg 2008, s. 326.

¹³ Cao Shunqing, Zhuang Peina, *On Research and Application of Variation Theory of Comparative Literature in China*, „Cross-Cultural Communication”, vol. 10, no. 4, 2014, s. 56–57. Cyt. wg www.cscanada.org [6.XI.2015]

(heterogeniczności). Wzgląd na pielęgnowanie różnic wypiera tu upodobnienie. Siła wariacji zawiera się bowiem w zdolności danej literatury, w tym wypadku chińskiej, do wchłaniania ekspansywnej literatury i kultury cudzoziemskiej, która następnie, jak sugeruje badacz, powinna stopniowo i łagodnie rozplýwać się (roztapiać się, rozpuszczać) w kulturze przejmującej, ale bynajmniej nie powinna obrażać i naruszać jej własnej, żywotnej substancji i kanonów.

Ta zdolność literatury do absorbowania i rozpuszczania cudzej kultury nie stanowi bynajmniej aktu jej biernego zaakceptowania (poddania się jej) w potocznym sensie. Nie oznacza, przywołajmy przykład, zaniechania i wycofania oryginalnej chińskiej zasady organizacji przestrzeni znanej jako *Feng shui* lub filozofii *Wu wei* oraz zastąpienia ich, dajmy na to, pojęciami i wyobrażeniami ukształtowanymi przez jońskich filozofów przyrody, Kartezjusza, Immanuela Kanta lub Henri Bergsona. Zadaniem obcych transferów jest natomiast pobudzanie wewnętrznego, innowacyjnego rozwoju chińskiej kultury rodzimej czerpiącej z repertuaru lokalnych pojęć, symboli i doświadczeń. Transfery te występują więc roli pożądanego rozrusznika, ale nie w roli uległe i bezkrytycznie zapożyczonego i przyswojonego z całym nabytkiem inwentarza żywotnego organu.

W kontaktach tego typu cechy rodzimej kultury bynajmniej nie znikają pod wpływem kontaktu z cudzą kulturą, lecz zostają raczej odnowione, podtrzymane i wzbogacone. Produkują własne, macierzyste warianty, podczas gdy generalnie odrzucają obcą (*alien*) kulturę jako alternatywę dla własnej i jako ofertę podmiany własnej na cudzą. I „liberalna” zasada otwartego kontaktu z cudzą kulturą, i tożsamościowa, heterogeniczna różnica w stosunku do niej zostają zachowane. Negacji podlegają natomiast i postawa izolacji i niechęci, i zniwelowanie istniejących odrębności, i uległe przyswojenie sobie cudzej kultury oraz upodobnienie się do niej.

Czy proponowana teoria wariacji okaże się ostatnim słowem w dziedzinie komparatystyki? Mając na względzie podwójne – naukowe i potoczne znaczenie słowa wariacja – nie podobna odpowiedzieć na to pytanie.

Едвард Касперський. Питання про парадигму. Чотири моделі сучасної компаративістики.

У статті порушено питання про моделі сучасної компаративістики, яка, на думку автора, стає все більш плюралістичною. У тексті виділяється чотири моделі порівняльних досліджень, які повністю не можуть бути розділені чи «виокремлені», адже кожна з них походить принципово з інших джерел і традиції, що впливає на проблематику.

Edward Kasperski. Paradigmatical question. Four models of modern comparativistics.

The question about the models of modern comparativistics is affected in the article, that, in opinion of author, becomes all more pluralistical. Four models of comparative researches, that fully can not be divided or "selected", are distinguished in text, in fact each of them takes place fundamentally from other sources and tradition that influences on the range of problems.